

Grzegorz J. Grzmot-Bilski
Bydgoszcz

***Mysterium iniquitatis*. Bierdiajew i Dostojewski**

Wstęp

Człowiek w dziele Mikołaja Bierdiajewa i Fiodora Dostojewskiego rozpostarty jest między *mysterium iniquitatis* (zob. 2 Tes 2,7), tzn. tajemnicą nieprawości a *mysterium Christi*. Zdaniem Bierdiajewa, rzeczą charakterystyczną dla antropologii Dostojewskiego jest to, iż natura człowieka, sytuująca się między Antychrystem a Chrystusem, ma charakter dynamiczny. To, co spokojne i statyczne, istnieje jedynie w zewnętrznej warstwie egzystencji ludzkiej. Pod ustabilizowanym bytem, pod powierzchniowym spokojem kryją się we wnętrzu człowieka burze i otwierają się niezgłębione czeluści. Dostojewski, według Bierdiajewa, rozpatruje człowieka w stanie gwałtownego poruszenia. Autor *Braci Karamazow* zstępuje do otchłani i ciemności, by tam doświadczyć zła oraz paradoksalnie odnaleźć wolność i światłość. Zło, wolność i światłość występują zatem nie tyle na powierzchni ludzkiego życia, ile w otchłani człowieczego ducha. Za św. Janem od Krzyża można powiedzieć, że po doświadczeniu „ciemnej nocy ducha”, w dziele Bierdiajewa, jak i Dostojewskiego, możliwe są drugie narodziny człowieka, czyli jego odrodzenie w duchowym świetle góry Tabor.

Bierdiajew i Dostojewski są współczesnymi świadkami doświadczenia zła i cierpienia (nihilizm, ustroje totalitarne), dla których, mówiąc za św. Janem Pawłem II:

Krzyż Chrystusa stał się źródłem, z którego biją strumienie wody żywej (zob. J 7, 37-38). W nim też musimy postawić na nowo pytanie o sens cierpienia i odczytać do końca odpowiedź na to pytanie.¹

¹ List Apostolski *Salvifici doloris* Ojca Świętego Jana Pawła II o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia, [w:] Listy Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 118.

Twórczość Bierdiajewa i Dostojewskiego pozwala nam zatem wejść w tajemnicę zła i cierpienia, a także zmagać się z pytaniami: *Unde malum?* (Skąd zło?), Dlaczego cierpimy?

Mikołaj Bierdiajew uważał Fiodora Dostojewskiego nie tylko za genialnego pisarza, ale także za filozofa i wizjonera ducha. Bierdiajew zalicza Dostojewskiego do jednego z największych filozofów egzystencjalnych. Fiodor Dostojewski, analogicznie do Sorena Kierkegaarda i Lwa Szestowa, przeciwstawia wiarę rozumowi. Dla Bierdiajewa i Dostojewskiego punktem wyjścia do uprawiania filozofii nie jest greckie zdziwienie, *thaumadzein*, lecz biblijne doświadczenie rozpacz: *de profundis ad te, Domine, clamavi!* (z głębokości wołam do ciebie, Panie!). Owo „zstąpienie do otchłani”, *descensus ad inferos*, tzn. przejście przez nicość (otchłań), ciemność i rozpacz (szaleństwo) jest tym fundamentalnym doświadczeniem egzystencjalnym, które łączy twórczość Bierdiajewa i Dostojewskiego. Przedstawione założenia uprawniają do stwierdzenia, iż autentyczna i głęboka filozofia, w ujęciu Bierdiajewa i Dostojewskiego, ma charakter inicjacyjny bądź misteryjny. Cechą zaś charakterystyczną inicjacji chrześcijańskiej, bo o niej w istocie mowa, jest to, iż nadaje ona śmierci, a ściślej mówiąc, dramatowi paschalnemu, wartość pozytywną. W tak rozumianej śmierci człowiek jawi się jako istota wolna i nieśmiertelna. Dobrze też będzie przywołać w tym miejscu słowa Kierkegaarda, który twierdził, że egzystencja ludzka, czy mówiąc szerzej, wieczny los człowieka, jest pewną całością wykraczającą poza granice śmierci:

Gdyż, mówiąc po ludzku, śmierć jest rzeczą ostateczną i, mówiąc po ludzku, nadzieja istnieje, póki istnieje życie. Ale, rozumiejąc po chrześcijańsku, śmierć nie jest czymś ostatecznym, jest tylko drobnym zdarzeniem w przebiegu całości, to znaczy życia wiecznego [...].²

Toteż bycie wolnym wykracza w wizji Bierdiajewa i Dostojewskiego poza horyzont czasu i realizuje się w wieczności³.

Uwagi metafizyczne. Zło, wolność-z-otchłani i apokatastaza

² S. Kierkegaard, *Choroba na śmierć*, [w:] *idem*, *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*, przeł. J. Iwaszkiewicz, PWN, Warszawa 1982, s. 144. Różne wątki twórczości Dostojewskiego opisywane są m.in. w następujących pracach: *Dostoevsky Studies*, Vol. 9/1988; A. Kościółek, „*Dziennik pisarza*” *Fiodora Dostojewskiego. Próba monografii*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2000; H. Paprocki, *Lew i mysz czyli tajemnica człowieka. Esej o bohaterach Dostojewskiego*, Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce, Białystok 1997; *Wokół Tolstoja i Dostojewskiego*, red. J. Dobieszewski, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000; H. Brzoza, *Dostojewski – myśl a forma*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1984; H. Brzoza, *Dostojewski. Między mitem, tragedią i apokalipsą*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1995; B. Urbankowski, *Dostojewski: dramat humanizmów*, Wydawnictwo ALFA, Warszawa 1994; M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, PIW, Warszawa 1970.

³ Zob. H. Urs von Balthasar, *Eschatologia w naszych czasach*, przeł. W. Szymona OP, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 53.

Prezentowane rozważania dotyczące zła i wolności w twórczości Bierdiajewa oraz Dostojewskiego mają wymiar metafizyczny. Spotkanie wolności ze złem, zarówno w dziele Bierdiajewa, jak i Dostojewskiego, można określić mianem wolności-z-otchłani. Tak rozumiana wolność ma charakter paradoksalny. Bowiem z jednej strony może ona prowadzić do destrukcji indywiduum ludzkiego, zło jest przecież żywym archetypem, z drugiej zaś na dnie otchłani można spotkać światłość, tzn. Chrystusa zstępującego do piekieł.

Zaproponowane przeze mnie określenie „wolności-z-otchłani” jest przewodnie i ma za zadanie ustanowienie punktu widzenia dla interpretacji twórczości nie tylko Bierdiajewa, ale także Dostojewskiego. Określenie wolności-z-otchłani wskazuje również na to, iż człowiek pogrążony w nicości nie traci swojej wolności, bowiem jest ona niezniszczalnym obrazem Boga – *imago Dei*. Obraz ten nie ulega unicestwieniu nawet w infernalnym wymiarze rzeczywistości. Człowiek pogrążony w doświadczeniu piekła może je przewyciężyć i powrócić do Boga. Toteż możliwa jest nadzieja na apokatastazę zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, tzn. zbawienia całego stworzenia.

Tajemnica zła

Mikołaj Bierdiajew twierdzi, że *mysterium iniquitatis* – tajemnica nieprawości jest ściśle powiązana w twórczości Fiodora Dostojewskiego z problemem wolności:

Zła nie da się wyjaśnić bez wolności. Zło pojawia się na drogach wolności. Bez tego związku z wolnością nie istnieje odpowiedzialność za zło. Bez wolności za zło odpowiadałby Bóg. Dostojewski głębiej niż ktokolwiek inny zrozumiał, że zło jest dzieckiem wolności. Rozumiał jednak także, że bez wolności nie ma dobra. Dobro jest także dzieckiem wolności. Wiąże się z tym tajemnica życia, tajemnica losu człowieka. Wolność jest irracjonalna i dlatego może tworzyć dobro oraz zło.⁴

Bierdiajew tak, jak Dostojewski, jest przekonany, że odrzucenie wolności na tej podstawie, iż może ona rodzić nieprawość, oznacza w gruncie rzeczy jeszcze większe zło. Bowiem jedynie dobro czynione z własnej woli jest w istocie prawdziwym dobrem. Przymus rodzi niewolę, obowiązkowe dobrodziejstwo przekształca się w zło. Droga wolności w powieściach Dostojewskiego często, zdaniem Bierdiajewa, przechodzi w samowolę, która prowadzi do zła, zło zaś do

⁴ M. Bierdiajew, *Światopogląd Dostojewskiego*, przeł. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004, s. 49. Bierdiajew za Dostojewskim, by tak rzec, bada wiele wymiarów zła. Przy czym obydwaj autorzy szczególnie uwrażliwieni są na zło, które dotyka ludzi niewinnych, np. dzieci. Jako uwagę na marginesie dodajmy, że ten Hiobowy wątek zła omawiany był współcześnie przez Paula Ricoeura w *Symbolice zła*; zob. *idem, Symbolika zła*, przeł. S. Cichowicz i M. Ochab, IW Pax, Warszawa 1986, s. 294-308. Omówienie różnych aspektów twórczości Dostojewskiego możemy odnaleźć m.in. w takich pracach, jak np.: T. Sucharski, *Dostojewski Herlinga-Grudzińskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002; A. Kościółek, *op. cit.*; H. Paprocki, *op. cit.*; *Wokół Tolstoja i Dostojewskiego*, red. J. Dobieszewski, *ed. cit.*; H. Brzoza, *Dostojewski – myśl a forma*, *ed. cit.*; H. Brzoza, *Dostojewski. Między mitem...*; B. Urbankowski, *op. cit.*; *Dostoevsky Studies*, Vol. 9/1998.

przestępstwa, a przestępstwo z wewnętrzną konsekwencją wiedzie do kary. Kara ma charakter immanentny i dotyka człowieka we wnętrzu jego natury. Warto też dodać, że Dostojewski buntował się przeciwko tłumaczeniu zła wyłącznie przyczynami społecznymi. W tym sensie można powiedzieć, iż był on antymarksistą, gdyż zło nie rodzi się tylko z przyczyn ekonomicznych i społecznych:

Jeśli człowiek jest jedynie pasywnym refleksem środowiska społecznego, jeśli nie jest odpowiedzialną istotą, to nie ma człowieka i nie ma Boga, nie ma wolności, nie ma zła i nie ma dobra. Takie poniżenie człowieka, rezygnacja z własnej natury, budzi gniew Dostojewskiego.⁵

Bierdiajew był przekonany, że w twórczości Dostojewskiego zło tkwi w głębi duszy człowieka, i wywodzi się z irracjonalnej wolności. Stąd też, zdaniem Bierdiajewa, Dostojewski w imię godności człowieka domaga się konieczności kary za każde przestępstwo. Człowiek jest odpowiedzialny za zło i przestępstwo, jest wolnym duchem, a nie odbiciem środowiska społecznego. W twórczości Dostojewskiego dźwięczy głos buntu w obronie godności człowieka. Wolność człowieka czyni go odpowiedzialnym za własną egzystencję. Nie jest rzeczą godną, aby wolna istota zrzucała z siebie brzemień odpowiedzialności i składała je na warunki zewnętrzne lub uznała siebie samą za igraszkę tychże warunków. To zdejmowanie z człowieka odpowiedzialności za popełnione zło jest, według Dostojewskiego, niczym innym, jak pomówieniem. Bierdiajew za Dostojewskim twierdził również, że zło może być odkupione przez cierpienie:

Zło jest znakiem tego, że w człowieku istnieje wewnętrzna głębia. Zło związane jest z osobą, jedynie osoba może czynić zło i odpowiadać za zło. Bezosobowa siła nie może odpowiadać za zło i nie może być jego prążyć. Rozumienie zła wiąże się u Dostojewskiego z jego stosunkiem do osoby, z jego personalizmem. Nieodpowiedzialny humanizm neguje zło dlatego, że odrzuca osobę. Dostojewski walczył z humanizmem w imię człowieka. Jeśli istnieje człowiek, osoba człowieka w jej głębi, to zło ma wewnętrzne źródło i nie może być wynikiem przypadkowych warunków, panujących w środowisku społecznym. Godności człowieka, jego synostwu Bożemu odpowiada, że droga cierpienia może odkupić przestępstwo i wypalić zło. Ta myśl jest bardzo istotna dla antropologii Dostojewskiego, że jedynie cierpienie wywyższa człowieka. Cierpienie wskazuje na głębię.⁶

Bierdiajew twierdził, że podejście Dostojewskiego do zła, wyłaniające się z jego twórczości, było zazwyczaj antynomiczne. Złożoność tego podejścia mogła prowadzić niektórych czytelników do powątpiewania w chrześcijaństwo Dostojewskiego. Stosunek Dostojewskiego do zła, zdaniem Bierdiajewa, nie miał charakteru prawniczego. W pewnym sensie można nawet mówić, że Dostojewski był gnostykiem, ponieważ chciał poznać, czym jest zło (*Unde malum?*). Natura zła jest dla Dostojewskiego paradoksalna, metafizyczna i wewnętrzna, a nie społeczna i ekonomiczna.

⁵ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 50.

⁶ *Ibidem*.

Boża alchemia

Człowiek jako wolny duch odpowiada za zło. Zło powinno zostać zdemaskowane w swojej nicości i powinno spłonąć w cierpieniu. Dostojewski, jak mówi Bierdiajew, płomiennie demaskuje zło, co w konsekwencji prowadzi do jego spopielenia. Tak przedstawia się jedna strona jego, tzn. Dostojewskiego, stosunku do zła. Zło immanentnie przynależy do egzystencjalnej drogi człowieka, jest losem wolnej istoty, a zarazem doświadczeniem, które może człowieka wzbogacić, podnieść na wyższy stopień duchowości. Bierdiajew zatem podzielał myśl Dostojewskiego, że w los człowieka wpisane jest spotkanie ze złem. Egzystować to znaczy doświadczać zła. Doświadczenie zła rodzi cierpienie, cierpienie zaś daje nadzieję na odkupienie. Dostojewski wskazuje także na immanentny charakter zła:

W ten sposób przeżywają zło wolni synowie, a nie niewolnicy. Immanentne doświadczenie zła demaskuje jego nicość i w tym doświadczeniu spala się zło, a człowiek idzie ku światłości. Jest to jednak niebezpieczna prawda, ona istnieje dla autentycznie wolnych i duchowo dojrzałych ludzi⁷.

Dostojewski, zdaniem Bierdiajewa, należy do tych myślicieli, którzy starali się zrozumieć istotę nieprawości, ciemności i ludzkiego losu. Dostojewski twierdzi również w swojej immanentnej koncepcji zła, że wyrzuty sumienia są dla człowieka straszniejsze niż kara nałożona przez aparat sprawiedliwości. Człowiek dotknięty wewnętrznymi wyrzutami sumienia czeka na karę jako na złagodzenie tych mąk. Rzec można, że dusza ludzka sama szuka sądowniczej kary. Kara zaś staje się momentem wewnętrznego rozwoju człowieka.

Z drugiej strony Dostojewski, jak twierdzi Bierdiajew, demaskuje też pogląd, wedle którego doświadczenie zła wzbogaca człowieka:

Jednak gdy ten, kto idzie drogą zła, kto przeżywa doświadczenie zła, zaczyna uważać, że zło go wzbogaca, że zło jest jedynie momentem dobra, momentem jego drogi, wtedy upada jeszcze niżej, rozpada się i ginie, odcina sobie drogę do wzbogacania się i rozwoju. Taki człowiek niczego się nie nauczy z doświadczenia zła, nie może się już podnieść⁸.

Dostojewski jednoznacznie twierdzi, że tylko ujawnienie zła może przynieść człowiekowi ratunek i ocalenie. Zdemaskowanie zła i cierpienie z jego powodu może spowodować rozwój człowieka. Trwanie w złu prowadzi do zguby. Dostojewski ukazuje, jaką mękę cierpi dusza z powodu zła i jak sama demaskuje w sobie nieprawość. Zło w dziele Dostojewskiego jawi się jako tragiczna droga człowieka i jest nieodłączne od ludzkiego doświadczenia wolności. Zło jednak ma dla Dostojewskiego charakter antynomiczny, bowiem odpowiednio doświadczone, tzn. wywołujące cierpienie, może mieć również charakter pozytywny i prowadzić do odkupienia:

⁷ *Ibidem*, s. 51.

⁸ *Ibidem*, s. 51-52.

Można wzbogacić się przez doświadczenie zła, osiągnąć większą ostrość świadomości, ale w tym celu trzeba przejść przez cierpienie, doświadczyć tragedii zguby, zdemaskować zło, wrzucić je w ogień piekielny, odkupić swoją winę. Zło wiąże się z cierpieniem i powinno doprowadzić do odkupienia. Dostojewski wierzył w odkupieńczą i odradzającą moc cierpienia. Według niego życie jest przede wszystkim odkupieniem winy przez cierpienie.⁹

Innymi słowy, w twórczości Dostojewskiego, zdaniem Bierdiajewa, pojawia się optymizm metafizyczny, ponieważ człowiek na drogach wolności w nieuchronny sposób spotyka zło, ale także i odkupienie:

Wolność zaprowadziła człowieka na drogę zła. Zło było doświadczeniem wolności. Zło powinno więc doprowadzić do odkupienia. W złu zrodzonym przez wolność ginie sama wolność, przekształca się w swoje przeciwieństwo. Odkupienie przywraca wolność człowiekowi. Dlatego Chrystus-Odkupiciel jest wolnością. Dostojewski we wszystkich swoich powieściach prowadzi człowieka przez ten proces duchowy, przez wolność, zło i odkupienie [wyróżnienie – G.J.G.-B.].¹⁰

Ponadto pragnę zaznaczyć, że takimi pozytywnymi bohaterami w twórczości Dostojewskiego byli starzec Zosima i Alosza, którzy będąc wolnymi ludźmi, poznali zło i osiągnęli wyższy stopień rozwoju ducha. Należy też dodać, że w filozofii Bierdiajewa i twórczości Dostojewskiego można odnaleźć, by tak rzec, Bożą alchemię. Metafora Bożej alchemii ma wskazywać na przemianę ludzkiej egzystencji z bycia-w-rozpacz do bycia-w-radości. Tak rozumiana alchemia, tzn. autentyczna twórczość, wskazuje zatem na przejście (pascha) ze śmierci i pokuty do życia i zmartwychwstania.

Wolność i samowola

Kolejnym ważnym zagadnieniem, które podejmuje Bierdiajew w twórczości Dostojewskiego, jest problem przestępstwa i granic ludzkiej wolności. Czy wszystko jest dozwolone? Ten temat, zdaniem Bierdiajewa, zawsze dręczył Dostojewskiego i ukazywał mu się za każdym razem w nowej postaci. Właśnie o tym traktują *Zbrodnia i kara*, *Biesy* i *Bracia Karamazow*. Temat ten stawia w całej jaskrawości problem wolności ludzkiej osoby. Kiedy człowiek idzie drogą wolności, staje przed nim problem, czy istnieją moralne granice ludzkiej natury, czy może się na wszystko odważyć. Wolność przechodząca w samowolę nie chce znać żadnych świętości i żadnych granic. Jeśli nie ma Boga, jeśli sam człowiek jest bogiem, to wszystko wolno. Tak rozumiany człowiek doświadcza wówczas swojej demonicznej mocy i staje się człowiekiem-bogiem. Taki człowiek zostaje również opętany jakąś „ideą” i w tym opętaniu zaczyna gasnąć jego wolność,

⁹ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 52.

¹⁰ *Ibidem*.

staje się niewolnikiem jakiejś demonicznej siły. Dostojewski, jak twierdzi Bierdiajew, w niezrównany sposób ukazał ten proces. Ten, kto w swojej samowoli nie zna granic swojej wolności, w ostateczności traci ją i staje się, powtórzmy, opętany przez jakąś złowrogą „ideę”, która go zniewala. Takim człowiekiem opętanym przez fałszywą „ideę” jest Raskolnikow. W wyniku duchowego zaślepienia traci on autonomię moralną. Rodzi się zatem pytanie – przez jaką ideę jest zniewolony główny bohater *Zbrodni i kary*?:

Raskolnikow doświadcza granic własnej natury, a tym samym natury człowieka. Uważa siebie za należącego do wybranej części ludzkości, nie do przeciętnych ludzi, a do znakomitych, powołanych do uszczęśliwienia ludzkości. Uważa, że wszystko jest dozwolone i chce doświadczyć swej mocy. Oto zadanie moralne, stojące przed człowiekiem z taką świadomością. Dostojewski upraszcza do elementarnego twierdzenia. Czy niezwykle człowiek, powołany do służenia ludzkości, może zabić bezwartościową istotę ludzką, wstrętną staruchę lichwiarkę, która niczego, poza złem, nie sprawia ludziom, aby przez ten akt otworzyć sobie drogę do przyszłego uszczęśliwienia ludzkości? Czy to jest dozwolone? Z niezwykle mocą w *Zbrodni i karze* zostaje ukazane, że nie wszystko jest dozwolone, że człowiek, który tak uważa, duchowo zabija samego siebie.¹¹

Dostojewski w *Zbrodni i karze* przypomina, że nie wszystko można, bowiem człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Stąd też każda istota ludzka ma znaczenie absolutne. Kiedy człowiek wiedziony swoją samowolą zabija innego człowieka, to można powiedzieć, że zabija on również samego siebie, traci swoje człowieczeństwo, a jego osobowość zaczyna się rozpadać. Żadne „idee”, żadne wzniosłe „cele” nie mogą usprawiedliwić przestępczego zachowania w stosunku do ostatniego ze swoich bliźnich. „Bliźni”, zdaniem Bierdiajewa i Dostojewskiego, jest najważniejszy, każde ludzkie życie, każda ludzka dusza jest ważniejsza niż szczęśliwa ludzkość, niż abstrakcyjne plany. Dostojewski przypomina, że w umiłowaniu drugiego człowieka ujawnia się świadomość chrześcijańska. Raskolnikow, który uznał siebie samego za człowieka-boga, upada i boleśnie doświadcza, iż nie jest nadczłowiekiem. Główny bohater *Zbrodni i kary* uświadamia sobie swoją beziłę i swoją małość. Raskolnikow po przekroczeniu granic własnej wolności zniszczył samego siebie:

Po „przestępstwie”, które było czystym eksperymentem, stracił swoją wolność i został zniszczony przez własną beziłę. Nie ma już pełnej pychy świadomości. Zrozumiał, że łatwo jest zabić człowieka, ten eksperyment wcale nie jest trudny, ale nie daje on żadnej siły i pozbawia człowieka mocy ducha. Nic „wielkiego”, „niezwykłego”, ogólnościowego ze swego znaczenia nie dokonało się z tego powodu, że Raskolnikow zabił lichwiarkę, on sam został stłamszony przez następstwo swego czynu. Wieczne prawo wróciło do swojej władzy i Raskolnikow znalazł się w jego zasięgu.¹²

¹¹ *Ibidem*, s. 53.

¹² *Ibidem*.

Warto też w tym miejscu nadmienić, że nadużycie przez Raskolnikowa wolności oznacza kryzys humanizmu ateistycznego i zgubę człowieka z powodu jego samofirmacji. Bierdiajew i Dostojewski w swojej twórczości demaskują fałsz pretensji do bycia nadczłowiekiem. Autor *Zbrodni i kary* obnaża tragiczne skutki opętania człowieka przez ideę człowieka-boga. W sposób jaskrawy można je również zobaczyć w idei nadczłowieka Nietzschego lub idei nieludzkiego proletariatu Marksa:

Fatalne drogi samowoli człowieka przejawiające się w formie kolektywnej i indywidualnej, Dostojewski bada dogłębnie i demaskuje ich kuszący fałsz. Raskolnikow jest jednym z opętanych przez tę fałszywą ideę. On sam, ze swojej samowoli decyduje, czy można zabić choćby ostatniego z ludzi w imię swojej „idei”. Tymczasem rozwiązanie tego problemu nie należy do człowieka, a do Boga. Bóg jest jedyną wyższą „ideą”. Ten, kto nie poddaje się woli Boga w rozwiązaniu tego problemu, niszczy bliźnich i siebie samego. W tym sens *Zbrodni i kary*.¹³

Drogi samowoli człowieka, które prowadzą do przestępstwa, Dostojewski analizuje również w innym swoim wielkim dziele – w *Biesach*. W tej powieści, zdaniem Bierdiajewa, ukazane zostają fatalne następstwa opętania bezbożną „ideą” zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i kolektywnym. Piotr Wierchowienieński z powodu opętania przez zgubną „ideę” traci człowieczeństwo. Destrukcja człowieka jest znacznie większa, niż w przypadku Raskolnikowa. Piotr Wierchowienieński jest zdolny do każdej nieprawości, uważa, że wszystko jest dozwolone w imię jego „idei”. Dla niego nie istnieje już człowiek jako obraz i podobieństwo Boga, on sam, według Bierdiajewa, nie jest już człowiekiem. Poprzez tę postać, jak twierdzi Bierdiajew, wychodzimy z królestwa człowieka i wchodzimy w jakąś przerażającą i nieludzką otchłań. Opętanie bezbożną ideą rewolucyjnego socjalizmu w swoich ostatecznych rezultatach prowadzi do zła i nieludzkich następstw. W *Biesach*, zdaniem Bierdiajewa, opisane są skutki zaniku wszelkich kryteriów dobra i zła. Powieść jest przeniknięta mroczną atmosferą nasyconą krwią i morderstwem. Dostojewski opisuje w tym dziele, co dzieje się z człowiekiem, który uznał, że nie jest obrazem i podobieństwem Boga. Wówczas, co szczególnie podkreśla Bierdiajew, ludzie nie będą się wzajemnie kochać, ale będą niszczyć jeden drugiego, pozwolą sobie na każde zabójstwo i na każde okrucieństwo. Sama idea wyrażająca się w formule „jeżeli nie ma Boga, to wszystko wolno”, przemienia wolność w bezgraniczny despotyzm, równość w niewolę, wywyższenie człowieka w zniszczenie jego natury. W Piotrze Wierchowienieńskim, jednym z najbardziej, zdaniem Bierdiajewa, odrażających bohaterów Dostojewskiego, ludzkie sumienie, które miał jeszcze Raskolnikow, zostaje całkowicie zniszczone. Wierchowienieński nie chce wejść na drogę pokuty, bowiem opętanie jest zbyt głębokie. Dlatego też należy on do tych postaci Dostojewskiego, twierdzi Bierdiajew, które wykraczają poza ludzki los, wypadają z królestwa ludzi, stają się wręcz demonami, które przechodzą w niebyt. W tym miejscu można zadać trudne pytanie: czy człowiek może poprzez niewłaściwe użycie wolności całkowicie

¹³ *Ibidem*, s. 55.

zanegować swój obraz i podobieństwo do Boga? Zwłaszcza gdy uwzględni się, iż tacy bohaterowie Dostojewskiego, jak Raskolnikow, Stawrogin, Kiryłow i Iwan Karamazow mają przyszłość, choćby zginęli na planie empirycznym, to jednak mają jeszcze udział w ludzkim losie.

Zło i nieśmiertelność

Bierdiajew zwraca również uwagę na to, że problem zła i problem przestępstwa wiążą się w dziele Dostojewskiego z zagadnieniem nieśmiertelności. W jaki sposób można rozumieć ten związek?

Myśl Dostojewskiego nie oznacza, że w sposób uproszczony i utylitarny stawiał problem zła i przestępstwa. On nie chciał przez to powiedzieć, że za zło i przestępstwo człowiek zostanie ukarany w życiu wiecznym, a za dobro otrzyma nagrodę. Tego typu prymitywny utylitaryzm w niebie był Dostojewskiemu całkowicie obcy. Dostojewski chciał powiedzieć, że każdy człowiek i jego życie jedynie w tym wypadku ma absolutne znaczenie i nie dopuszcza do traktowania ich jako środków prowadzących do realizacji jakichkolwiek idei lub interesów, jeśli jest on istotą nieśmiertelną. Negowanie nieśmiertelności człowieka jest według niego równoznaczne z negowaniem człowieka. Albo człowiek jest nieśmiertelnym duchem, mającym wieczny los, albo jest przemijającym fenomenem empirycznym, pasywnym owocem środowiska przyrody i społeczeństwa [wyróżnienie – G.J.G.-B.]. W tym wypadku człowiek nie jest istotą absolutną.¹⁴

Można zatem powiedzieć, że Bierdiajew za Dostojewskim akceptuje wizję człowieka jako wolnego i nieśmiertelnego ducha. Bierdiajew i Dostojewski opowiadają się za nieśmiertelnością człowieka. Oczywiście nie oznacza to, iż negują oni istnienie śmierci. Bowiem śmierć jest dla nich nie tyle końcem życia, ile jego przemianą. Życie biologiczne nie jest jedyną postacią życia. Dla autora *Biesów* człowiek rozumiany jako: wolny duch, nieśmiertelna dusza, osoba lub osobowe bycie, posiada wartość wieczną i absolutną. Zauważmy zatem, że tak rozumiany człowiek odpowiada za swoje czyny. Uznanie istnienia wewnętrznego zła i odpowiedzialności za przestępstwo oznacza uznanie autentyzmu bycia ludzką osobą. Wiąże się to z byciem osobowym. Bycie osobowe jest byciem nieśmiertelnym. Destrukcja nieśmiertelnego bycia osobowego jest złem. Umacnianie nieśmiertelnego bycia osobowego jest dobrem. Negowanie nieśmiertelności człowieka jest, jak twierdzi Bierdiajew za Dostojewskim, negowaniem istnienia dobra i zła. Wszystko jest dozwolone, jeżeli człowiek nie jest nieśmiertelnym i wolnym duchem. Wtedy człowiek nie ma wartości absolutnej i nie odpowiada za popełnione zło. W centrum moralnej dialektyki Dostojewskiego (wolny – opętany, święty – grzesznik) stoi mimo wszystko uznanie każdego człowieka za wartość niepodważalną i absolutną. Dostojewski przypomina, zdaniem Bierdiajewa, że w każdej istocie ludzkiej należy szanować obraz i podobieństwo Boże, ponieważ zachowuje je nawet najbardziej

¹⁴ *Ibidem*, s. 57-58.

grzeszny i upadły człowiek. Każdy człowiek, w tym okropna staruszka lichwiarka, ma dla Dostojewskiego znaczenie absolutne:

Człowiek, który zabija drugiego człowieka, zabija samego siebie, neguje nieśmiertelność i wieczność w innym i sobie. Taka jest dialektyka moralna Dostojewskiego, nie do obalenia i czysto chrześcijańska. Nie utylitarny strach przed karą powinien powstrzymać przed popełnianiem przestępstw i zabójstw, a własna nieśmiertelna natura człowieka, która zostaje zanegowana przez przestępstwo i zabójstwo. Sumienie człowieka jest wyrazem tej nieśmiertelnej natury.¹⁵

W tym miejscu chciałbym poczynić ważną uwagę dotyczącą wolności i nieśmiertelności w filozofii Bierdiajewa i twórczości Dostojewskiego. Otóż zarówno dla Bierdiajewa, jak i Dostojewskiego ostateczna wolność człowieka zakorzeniona jest w Chrystusie. Tym zaś, co najbardziej odróżnia wolność w Chrystusie od innych rodzajów wolności, jest wyzwolenie spod największego jarzma, jakim jest śmierć. W Chrystusie człowiek został uwolniony od bojaźni wobec śmierci. W tej perspektywie duch ludzki jawi się jako wolne i nieśmiertelne bycie, którego celem jest powrót do domu Ojca.

Zło i cierpienie

Bierdiajew pisał metaforycznie, że „serce Dostojewskiego wiecznie krwawiło”, co miało oznaczać, że twórczość autora *Zbrodni i kary* była przeniknięta współczuciem i współcierpieniem. Dostojewski nie zgadzał się z tym, aby budować szczęśliwy świat na cierpieniu niewinnych ludzi, w tym szczególnie dzieci. Bierdiajew twierdził, że dla Dostojewskiego świat, w którym uszczęśliwia się ludzi za cenę łez niewinnie zamęczonych dzieci, jest nie do przyjęcia. Bierdiajew i Dostojewski wierzyli w odkupieńczą moc cierpienia. W ich twórczości cierpienie ukazane jest na tle odkupieńczej misji Chrystusa. W takim ujęciu cierpienie jest uczestnictwem w męce i śmierci Jezusa, a to wystarcza do osiągnięcia wewnętrznego pokoju. Nadmienmy też, że autor *Zbrodni i kary* twierdzi, iż „droga wolności jest drogą cierpienia”¹⁶. Przestrzega on przed pokusą wybawienia człowieka od cierpienia przez pozbawienie go wolności. Bierdiajew zwraca również uwagę na to, iż Dostojewski głosi w swym dziele trud wolności wiodącej przez czyściec i piekło ku zbawieniu:

Dlatego proponuje człowiekowi akceptację cierpienia jako nieodwracalnego skutku wolności. Okrucieństwo Dostojewskiego wiąże się z całkowitą akceptacją wolności. Do samego Dostojewskiego odnoszą się słowa Wielkiego Inkwizytora: „Przyjąłeś wszystko, co jest nieokreślone, zagadkowe, niezwykle, wszystko, co przerasta siły ludzkie, a więc postąpiłeś tak, jakbyś ich wcale nie kochał”¹⁷.

¹⁵ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 58.

¹⁶ *Ibidem*, s. 59.

¹⁷ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, przeł. A. Wat, Biblioteka Narodowa, Ossolineum, Wrocław 1995, t. 1, s. 288.

To, co „nieokreślone, zagadkowe i niezwykle”, wiąże się z irracjonalną wolnością człowieka. W cierpieniu Dostojewski widział znak wyższej godności człowieka jako wolnej istoty. Cierpienie jest skutkiem zła. Jednak w cierpieniu zło ulega spaleni. W swoich utworach Dostojewski prowadzi człowieka przez czyszciec i piekło. On doprowadza człowieka do drzwi raju. Jednak raj nie jest ukazany z taką mocą, jak piekło.¹⁸

Piekłem jest rozbitcie osoby ludzkiej, jej rozdwojenie. Bierdiajew nie zawahał się nawet przed nazwaniem Dostojewskiego geniuszem w przedstawianiu rozdwojenia osoby ludzkiej. Takimi rozdwojonymi ludźmi są w zasadzie wszyscy ważni bohaterowie Dostojewskiego, np. Raskolnikow, Stawrogin, Wiersiłow i Iwan Karamazow. Bierdiajew jest przekonany, że Dostojewski bodaj najbardziej dobitnie przedstawił rozdwojenie na przykładzie koszmaru Iwana Karamazowa, tzn. w jego rozmowie z diabłem. Dla Iwana diabeł jest uosobieniem jego własnego ja, jest wcieleniem jego myśli i uczuć. W wizji Iwana diabeł nie jest kuszącym i przebranym w światłość aniołem, lecz szarym i trywialnym dżentelmenem z duszą lokaja. Zdaniem Bierdiajewa, w twórczości Dostojewskiego przewycięzenie ludzkiego rozdwojenia dokonać się może jedynie w akcie dramatycznego wyboru, albo samowola i diabeł, albo wolność i życie w Chrystusie.

Duch Wielkiego Inkwizytora

W powieści *Bracia Karamazow* Dostojewski przedstawia *Legendę o Wielkim Inkwizytorze*, której akcja rozgrywa się w XVI-wiecznej Hiszpanii. Chrystus przybywa do Sewilli w dobie inkwizycyjnych prześladowań. Po aresztowaniu Chrystusa Wielki Inkwizytor przychodzi w nocy do Zbawiciela i opowiada mu swoją wizję świata, w której Bóg jest nieobecny. Bierdiajew zwraca uwagę na zdumiewającą poetykę, do której uciekł się Dostojewski. Chrystus cały czas milczy i jakby pozostaje w cieniu. Czyżby więc prawda na temat wolności była nie do wypowiedzenia? Milczenie Chrystusa zderza się tutaj z monologiem Inkwizytora. Cała sytuacja w *Legendzie o Wielkim Inkwizytorze* przedstawia się w następujący sposób: ukryty Chrystus i Jego Prawda przeciwstawia się Inkwizytorowi dysponującemu wspaniałą logiką i silną wolą, ukierunkowaną na zrealizowanie swojego planu. Czyż jednak brak odpowiedzi ze strony Zbawiciela, Jego pełne łagodności milczenie nie przekonuje bardziej, niż cała logika Wielkiego Inkwizytora?

W *Legendzie* stają naprzeciwko siebie dwie zasady: „wolność i przymus, wiara w Sens życia i niewiara w ten Sens, Boża miłość i bezbożne współczucie dla ludzi, Chrystus i Antychryst”¹⁹. Dostojewski ukazuje pod postacią Inkwizytora

¹⁸ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 59.

¹⁹ *Ibidem*, s. 104-105. *Legenda o Wielkim Inkwizytorze* doczekała się wielu ujęć i interpretacji. I tak np. niektórzy znawcy dzieła Dostojewskiego twierdzą, że *Wielki Inkwizytor* jest w istocie symbolem katolicyzmu i papieństwa. Zob. J. Smaga, *Wstęp. VII „Wielki Inkwizytor”*, [w:] F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, s. LXII-LXXIII. Ciekawą interpretację *Legendy o Wielkim Inkwizytorze* podał także Tadeusz Sucharski, dowodząc na podstawie

wrogą Chrystusowi ideę. Jawi się on jako wzniosła postać, wręcz asceta wolny od dóbr materialnych. Wielki Inkwizytor ma jednak tajemnicę. Tą tajemnicą jest niewiara w istnienie Boga, niewiara w istnienie sensu świata, w imię którego ludzie cierpią. Wielki Inkwizytor, gdy utracił wiarę, zrozumiał jednocześnie, że wielka masa ludzi nie ma siły, aby znieść brzemień wolności ukazanej przez Chrystusa. Droga wolności jest bardzo trudna, naznaczona cierpieniem i tragedią. Wymaga od człowieka heroizmu. Wielki Inkwizytor nie tylko nie wierzy w Boga, ale również nie wierzy w człowieka. Jawi się on jako zbawca, który zdejmuje z barków człowieka ciężkie brzemień wolności. Więcej nawet, Inkwizytor zabiera ludziom wolność, ale daje im chleb, pracę i szczęście. Tak oto przed człowiekiem staje dylemat:

[...] wolność lub szczęście, pomyślność w życiu, wolność połączona z cierpieniem lub szczęście bez wolności. Ogromna większość ludzi idzie drugą drogą. Pierwsza droga jest drogą nielicznych wybrańców. Człowiek rezygnuje z wielkich idei Boga, nieśmiertelności i wolności, opanowuje go fałszywa, bezbożna miłość do ludzi, fałszywe współcierpienie, pragnienie urzędzenia życia na ziemi bez Boga.²⁰

Wielki Inkwizytor i jego naśladowcy chcą urządzić lepszy porządek świata niż ten, który stworzył Bóg. Świat stworzony przez Boga jest przepelniony cierpieniem, a na ludzkie barki został nałożony ciężar wolności i odpowiedzialności. Wielki Inkwizytor planuje takie urządzenie świata, w którym nie będzie już cierpień i odpowiedzialności, ale nie będzie też wolności. Jeśli istnienie świata nie ma innego wymiaru, jeśli nie ma Boga i nieśmiertelności, to pozostaje urządzenie życia ludzi na modłę mrowiska, gdzie nie ma wolności ducha. Bierdiajew za Dostojewskim twierdził, że bunt przeciwko Bogu nieuchronnie prowadzi do likwidacji wolności. Rewolucja, u której podstaw leży ateizm, w sposób nieunikniony musi doprowadzić do bezgranicznego despotyzmu. Bierdiajew jest przekonany, że ta sama zasada leży nie tylko u podstaw inkwizycji katolickiej, ale także i przymusowego socjalizmu. W istocie mamy tutaj do czynienia z tą samą niewiarą w wolność ducha, w Boga i człowieka, w Bogoczłowieka i bogoczłowieczeństwo.

Wielki Inkwizytor twierdzi, że wolność człowieka jest nie do pogodzenia z jego szczęściem. Wolność ma charakter arystokratyczny i jest przeznaczona tylko dla nielicznych. Toteż Wielki Inkwizytor oskarża Chrystusa o to, że obciążył ludzi nieznośną wolnością. Przewrotnie argumentuje, że:

Z miłości do ludzi należało pozbawić ich wolności. „Zamiast opanować wolność ludzką, jeszcze bardziej ją zwiększyłeś! Czyś zapomniał, że człowiek woli spokój, a nawet śmierć, od wolnego wyboru w poznaniu dobra i zła? Nie ma nic bardziej pożądanego dla człowieka nad wolność sumienia, ale nie ma też nic bardziej udręczającego. I oto zamiast stworzyć twarde podwaliny, aby raz na zawsze

prac Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Ryszarda Przybylskiego, że Wielkim Inkwizytorem jest Rosja. Zob. T. Sucharski, *op. cit.*, s. 173-174.

²⁰ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 105.

uspokoić ludzkie sumienie – przyjąłeś wszystko, co jest nieokreślone, zagadkowe, niezwykle, wszystko, co przerasta siły ludzkie, a więc postąpiłeś tak, jakbyś ich wcale nie kochał”²¹

„Dla uszczęśliwienia ludzi należy koniecznie uspokoić ich sumienie, to znaczy odebrać im wolność wyboru”²². Wielki Inkwizytor jest przekonany, że masom ludzkim, w imię ich szczęścia, należy zabrać wolność. W „szczęśliwym” świecie rządzonym przez Antychrysta nie ma też miejsca dla arystokratów ducha czyli dla tych, którzy są w stanie znieść trud wolności i pójść za Chrystusem, który zaprzagnął całkowicie bezinteresownej miłości człowieka.

Wielki Inkwizytor, podobnie jak później Wielki Brat Orwella, w specyficzny sposób „troszczy się” o tych wszystkich, niezliczonych jak ziarnka piasku, którzy nie mogą znieść doświadczenia wolności. Wielki Inkwizytor twierdził, że człowiek szuka nie tyle Boga, ile cudu. Przy bliższej analizie okazuje się jednak, że Wielki Inkwizytor tak naprawdę gardzi człowiekiem, w jego oczach człowiek jest słaby i podły, bowiem pragnie on tylko cudów i chleba.

Wielki Inkwizytor, będący personifikacją szatana, chce zbudować „swoje imperium” na trzech pokusach, które odrzucił Chrystus na pustyni:

Chrystus słusznie odrzucił na pustyni trzy wieczne pokusy, przedstawiają one trzy formy niszczące wolność: poprzez cud, poprzez tajemnicę i w końcu poprzez moc władzy. Przeciwnie, szatan zaakceptował je jako trzy nieomyłne rozwiązania problemu ludzkiej egzystencji: przemienić kamienie w chleb, to znaczy rozwiązać problem ekonomiczny; zatriumfować nad koniecznością natury poprzez cud, to znaczy rozwiązać problem poznania i, w końcu, zjednoczyć wszystkie narody pod sztandarem Pokoju przy pomocy miecza, co z kolei oznacza rozwiązanie problemu politycznego. Przeto Boże pragnienie „wolnej miłości, a nie niewolniczych uniesień przerażonych niewolników” nie rozwiązuje żadnego problemu i wynika z niesłusznego wyboru: „Czyż nie przychodzisz jedynie dla wybranych?”, zdolnych karmić się chlebem niebieskim? A niezliczone mnóstwo ludzi, massa damnata, czyż nie jest jedynie tłem do eksploatacji?²³

Trzy pokusy zostały odrzucone przez Chrystusa w imię wolności ludzkiego ducha, Chrystus nie chciał, aby człowiek był niewolnikiem chleba, cudu i ziemskiego królestwa:

Wielki Inkwizytor akceptuje wszystkie trzy pokusy w imię szczęścia i pokoju ludzi. Uznawszy trzy pokusy, rezygnuje on z wolności. Przede wszystkim akceptuje pokusę przemienienia kamieni w chleb. „Odrzuciłeś absolutnie jedyny sztandar, który Ci proponowano, jedyny, który mógł wszystkich zniewolić do bezwzględnego pokłonenia się Tobie – sztandar chleba ziemskiego; odrzuciłeś go w imię wolności i chleba niebieskiego.”²⁴

²¹ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, ed. cit., s. 287-288.

²² M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 106.

²³ P. Evdokimov, *Gogol i Dostojewski czyli zstąpienie do otchłani*, przeł. A. Kunka, Homini, Bydgoszcz 2002, s. 271.

²⁴ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, ed. cit., s. 287.

„Akceptacja trzech pokus będzie ostatecznym uspokojeniem człowieka na ziemi”²⁵. System Wielkiego Inkwizytora, akceptując trzy pokusy szatana, w istocie antycypował współczesne ustroje totalitarne, tj. nazizm, faszyzm i komunizm, które miały rozwiązać „wszystkie” problemy człowieka – bez pomocy Boga. Wielki Inkwizytor całkowicie stoi po stronie Antychrysta, można nawet powiedzieć, że Inkwizytor i zły duch są tym samym:

Tajemnica Wielkiego Inkwizytora tkwi w tym, że on nie jest z Chrystusem, a z nim [Antychrystem]. „Nie jesteśmy z Tobą, lecz z nim, oto nasza tajemnica”²⁶. Duch Wielkiego Inkwizytora – duch zastępujący Chrystusa Antychrystem – pojawia się w historii w różnych postaciach. Katolicyzm w swoim systemie teokracji papieskiej, przemieniającej Kościół w państwo, jest dla Dostojewskiego jedną z postaci ducha Wielkiego Inkwizytora. Tego samego ducha można odkryć w prawosławiu bizantyjskim i w każdym cesaropapizmie, w każdym imperializmie.²⁷

Wielki Inkwizytor kreuje się na kogoś dobrotliwego i przepełnionego współczuciem. Wielki Inkwizytor na pierwszy rzut oka jawi się jako osoba pełna współczucia dla ludzi, na swój sposób jest demokratą i socjalistą. Uległ on złu, które przybiera postać dobra. Taka jest kwintesencja antychrystowej pokusy. Zasada antychrystowa nie jest dawnym, łatwo rozpoznawalnym złem. Jest to nowe zło, subtelne i kuszące, często przybierające postać dobra. W zlu antychrystowym zawsze tkwi podobieństwo do chrześcijańskiego dobra, zawsze pozostaje niebezpieczeństwo pomieszania i zamiany. Postać dobra zaczyna się dwoić i rozpadać. W sposób paradoksalny można stwierdzić, że światło Chrystusa w Legendzie o Wielkim Inkwizytorze przestaje być wyraźne, a nawet miesza się ze „światłem” Lucyfera.

Bogoczłowiek i człowiek-bóg

W twórczości Dostojewskiego, zdaniem Bierdiajewa, można również odnaleźć motyw dialektyki Bogoczłowieka i człowieka-boga, Chrystusa i Antychrysta. Los człowieka realizuje się w napięciu między Bogoczłowiekiem i człowiekiem-bogiem. Dostojewski ukazuje w *Legendzie o Wielkim Inkwizytorze* i w *Biesach* ideę nowego człowieka, który ma wyprzeć Boga i stać się człowiekiem-bogiem:

To Dostojewski ukazał ideę człowieka-boga. Szczególnej ostrości idea ta nabiera w postaci Kiriłowa. W tym momencie ostatecznie pogrążamy się w atmosferze Apokalipsy. Postawiony zostaje ostateczny problem losu człowieka. „Człowiek terazniejszy nie jest jeszcze tym człowiekiem – mówi Kiriłow jak w gorączce – Tym nowym człowiekiem, szczęśliwym i dumnym. Ten, komu wszystko jedno:

²⁵ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 109.

²⁶ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, *ed. cit.*, s. 290.

²⁷ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 109.

żyć czy umrzeć, ten będzie nowym człowiekiem. Kto zwycięży ból i strach, sam stanie się bogiem. A tego Boga już nie będzie”^{28, 29}

Spółeczna droga człowieka-boga prowadzi do systemu Kiryłłowa i Wielkiego Inkwizytora:

Indywidualna droga człowieka-boga prowadzi do duchowego eksperymentu Kiryłłowa. Kiryłłow chce być zbawicielem człowieka, dać mu nieśmiertelność. W tym celu aktem samowoli siebie samego składa w ofierze, popełnia samobójstwo. Jednak śmierć Kiryłłowa nie jest śmiercią krzyżową, nie jest Golgotą niosącą zbawienie. Jest całkowicie przeciwstawna śmierci Chrystusa. Chrystus wypełnił wolę Ojca. Kiryłłow spełnia swoją wolę, ogłasza samowolę. Chrystusa ukrzyżował „ten świat”. Kiryłłow popełnia samobójstwo. Chrystus objawia życie wieczne w innym świecie. Kiryłłow chce uwiecznić życie wieczne w „tym świecie”. Droga Chrystusa prowadzi przez Golgotę do Zmartwychwstania, do zwycięstwa nad śmiercią. Droga Kiryłłowa kończy się śmiercią i nie zna Zmartwychwstania. Śmierć tryumfuje na drodze człowieka-boga. Jedynym nieśmiertelnym człowiekiem-bogiem był Bogoczłowiek. Człowiek chce być antypodą Bogoczłowieka, zarazem przeciwnym i podobnym. Dostojewski ukazał w postaci Kiryłłowa ostateczną granicę drogi człowieka-boga, wewnętrzną zgubę idei człowieka-boga. Kiryłłow jest równie czystym i równie ascetycznym człowiekiem, jak i Wielki Inkwizytor. Eksperyment przebiega w całkowicie oczyszczonej atmosferze. Jednak cała droga człowieka, droga rozdwojenia, prowadzi – według Dostojewskiego – do idei człowieka-boga. Równocześnie wyjawiony zostaje zgubny charakter tej idei dla samego człowieka.³⁰

Nowe średniowiecze – nowe chrześcijaństwo

Bierdiajew poszukując, podobnie jak Dostojewski, konstytutywnych cech nowego chrześcijaństwa (nowego średniowiecza), dokonuje ciekawego zestawienia Chrystusa z Zaratustrą Fryderyka Nietzschego. Dowodzi, że te dwie, skądinąd bardzo różniące się między sobą postaci, łączy to samo umiłowanie wolności. Bierdiajew twierdzi, że Chrystus w interpretacji Dostojewskiego jest pokrewny Zaratustrze Nietzschego: „Ukryta postać Chrystusa jest pokrewna Zaratustrze Nietzschego. Ten sam duch wolności, te same wywołujące zawrót głowy wysokości, ten sam arystokratyzm ducha”³¹.

Reprezentantami nowego chrześcijaństwa, czyli takiego, które przewycięża trzy pokusy szatana, są starzec Zosima i Alosza. Zosima przeszedł już tę tragiczną drogę krzyża, przez którą Dostojewski prowadzi człowieka. Starzec ten bardzo dobrze rozumiał żywioł karamazowski w człowieku. Zosima zwrócony ku radości Zmartwychwstania przywodzi na myśl św. Serafina z Sarowa, który miał w zwyczaj rozpoczynać każdą rozmowę od słów: „Chrystus zmartwychwstał, moja

²⁸ F. Dostojewski, *Biesy*, przeł. T. Zagórski i Z. Podgórzec, Puls, Londyn 1992, s. 108-109.

²⁹ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 112.

³⁰ *Ibidem*, s. 113.

³¹ Zob. *ibidem*, s. 113-114.

radości”. Jako uwagę na marginesie dodajmy również, że według Bierdiajewa, starzec Zosima jest podobny do św. Franciszka z Asyżu, bowiem jeden i drugi traktowali ziemię i przyrodę w sposób mistyczny. W postaci Zosimy i Aloszy Dostojewski chce ukazać, zdaniem Bierdiajewa, wiosnę chrześcijaństwa, tzn. nową nadchodzącą świętość:

Nowa świętość powinna pojawić się wtedy, gdy człowiek przejdzie swoją tragiczną drogę. Zosima pojawia się po człowieku z podziemia, po Raskolnikowie, po Stawroginie, po Kiryłowie, po Wiersiłowie, po królestwie Karamazowych. Właśnie z królestwa Karamazowych powinien wyjść nowy człowiek, powinna narodzić się nowa dusza.³²

W twórczości Dostojewskiego wyczuwa się zatem wiosnę chrześcijaństwa, ów powiew nowej mistyki Janowej. Zmartwychwstanie zwyciężyło w duszy Zosimy i Aloszy śmierć i rozkład. Oni przeżyli nowe narodziny. Toteż są ludźmi nowego ducha. Dzieło Dostojewskiego przywraca człowiekowi duchową głębię, ale dokonuje się to w inny sposób, niż np. w mistyce niemieckiej i idealizmie niemieckim: „W mistyce niemieckiej w duchowej głębi zanika postać człowieka, znika w Bóstwie. W twórczości Dostojewskiego w duchowej głębi zawsze pozostaje postać człowieka”³³. Można zatem powiedzieć, że w myśli Bierdiajewa i Dostojewskiego nie ma panteistycznego rozpląnięcia się ludzkiego ducha w Absolucie, jak ma to miejsce np. u Plotyna lub w buddyzmie, indywidualność człowieka zostaje zachowana do końca.

Udręka miłości

Miłość zajmuje ważne miejsce w twórczości Dostojewskiego. Nie jest to jednak miejsce w pełni samodzielne. Miłość ma dla Dostojewskiego znaczenie w powiązaniu z doświadczeniem wolności.

Bierdiajew jest przekonany, że miłość stanowi istotny motyw dzieł Dostojewskiego:

Cała twórczość Dostojewskiego jest nasycona palącą i namiętną miłością. Dostojewski odkrywa w żywiole rosyjskim zasadę namiętności i lubieżności. Żywioł ludowy, który ujawnił się w chłystowstwie³⁴, Dostojewski odkrywa w warstwie inteligencji. Jest to żywioł dionizyjski. Miłość w powieściach Dostojewskiego jest wyłącznie dionizyjska. Ta miłość dręczy człowieka. Droga człowieka u Dostojewskiego jest drogą cierpienia. Miłość według Dostojewskiego jest wybuchem wulkanicznym, wybuchem dynamitu namiętnej żądy człowieka. Ta miłość nie zna prawa i nie zna formy. W niej ukazuje się głębia natury człowieka. Jest w niej

³² *Ibidem*, s. 115.

³³ *Ibidem*, s. 117.

³⁴ Chłysty – rosyjska sekta mistyczna, w której nauce występują elementy zmysłowości.

ta sama dynamika namiętności, która występuje we wszystkich problemach Dostojewskiego. Jest to ogień pożerający i ognisty ruch.³⁵

Według Bierdiajewa, kobieta nie zajmuje w twórczości Dostojewskiego w pełni samodzielnej miejsca. Można nawet powiedzieć za Bierdiajewem, że antropologia Dostojewskiego – to przede wszystkim „męska” antropologia. Kobieta jest interesująca dla Dostojewskiego wyłącznie jako moment w losie mężczyzny, w drodze człowieka. Duszą ludzką jest dla niego męski duch. Pierwiastek żeński jest jedynie wewnętrznym epizodem w tragedii męskiego ducha, wewnętrzną pokusą. Zgodnie z interpretacją Bierdiajewa, przedstawione przez Dostojewskiego opisy miłości (np. miłość Myszkina i Rogożyna do Nastazji Filipowny, miłość Miti Karamazowa do Gruszeńki, miłość Wiersiłowa do Katarzyny Mikołajewny, miłość Stawrogina do wielu kobiet) nigdy nie są opisami jakiejś łatwej miłości. Co więcej, kobieta jest częścią losu mężczyzny: „Nigdzie nie ma opisu pięknej miłości, nigdzie nie ma takiej kobiety, która miałaby samodzielne znaczenie. L o s m ęż c z y z n y j e s t z a w s z e t r a g i c z n y [wyróżnienie – G.J.G.-B.]. Kobieta jest jedynie wewnętrzną tragedią mężczyzny”³⁶. W twórczości Dostojewskiego odnajdujemy, zdaniem Bierdiajewa, tragiczny wymiar miłości oraz brak stabilizacji życiowej. U Dostojewskiego miłość pozbawiona jest uroku i nie przedstawia uporządkowanego życia rodzinnego. On interesuje się człowiekiem w stanie kryzysu, kiedy zachwiane są warunki życia. Dostojewski nie ukazuje wyższej miłości prowadzącej do autentycznego zjednoczenia i połączenia. Tajemnica małżeńska pozbawiona jest głębi. Miłość jest wyłącznie tragedią człowieka, która prowadzi do jego rozpadu. Miłość, choć jest w najwyższym stopniu zasadą dynamiczną, „zagęszczającą atmosferę i wywołującą huragany”, to jednak nie jest osiągnięciem czegokolwiek, nic się w niej nie osiąga. Miłość u autora *Zbrodni i kary* jest drogą prowadzącą do zguby. Dostojewski ukazuje miłość jako przejaw zmysłowej części człowieka. Ona niszczy i dezintegruje naturę człowieka. Miłość nigdy nie jest zjednoczeniem i nie doprowadza do zjednoczenia.

W dziele Dostojewskiego jest, zdaniem Bierdiajewa, tylko jeden główny problem – tragiczny los człowieka, los wolności człowieka. Miłość jest zredukowana do jednego z momentów w tym losie. Jednak los człowieka jest tak naprawdę losem Raskolnikowa, Stawrogina, Kiryłowa, Myszkina, Wiersiłowa oraz Iwana, Dymitra i Aloszy Karamazowów. Co ciekawe, nie jest to los Nastazji Filipowny, Agłai, Lizy, Jelizawiey Mikołajewny, Gruszeńki i Katarzyny Mikołajewny. W powieściach Dostojewskiego na próżno można by szukać kultu wiecznej kobiecości lub androgynicznej natury człowieka. Nie zmienia to jednak faktu, że kobieta jest losem mężczyzny:

W swojej twórczości Dostojewski ukazuje tragiczną drogę ducha męskiego, co dla niego jest drogą człowieka. Na tej drodze kobieta gra dużą rolę. Jednak kobieta

³⁵ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 61.

³⁶ *Ibidem*, s. 62.

jest tylko pokusą i namiętnością mężczyzny. U Dostojewskiego nie ma nic podobnego do przenikliwości Tołstoja, jeśli chodzi o kobiece postacie Anny Kareniny lub Nataszy. Anna Karenina nie tylko ma własne życie, ale co najważniejsze, jest centralną postacią powieści. Nastazja Filipowna i Gruszeńka są jedynie żywiołem, w którym pogrążone są losy mężczyzny, ale one same nie mają własnego losu.³⁷

Zdaniem Bierdiajewa, Dostojewski szczególnie podkreśla infernalną stronę kobiety, która rozbudza namiętności mężczyzny i dezintegruje jego osobowość. Los człowieka jest dla Dostojewskiego losem ludzkiego ducha, tzn. zasady osobowej w człowieku. Jednak zasada osobowa to przede wszystkim zasada męska. Z tego powodu Dostojewski w szczególny sposób interesuje się duchem mężczyzny, a prawie w ogóle duchem kobiety³⁸.

Zakończenie

Człowiek w twórczości Dostojewskiego, jak i samego Bierdiajewa, uwikłany jest nie tylko w wolność i zło, co sugeruje termin ‘wolność-z-otchłani’, ale także przeniknięty jest przez miłość. Miłość zaś jest cechą charakterystyczną całego chrześcijaństwa. Dostojewski w swoich utworach przypominał, że chrześcijaństwo jest religią miłości. W rozmowach starca Zosimy czuje się ducha chrześcijaństwa Janowego. Słowiański Chrystus jest dla Dostojewskiego zwiastunem nieskończonej miłości. Jednocześnie autor *Braci Karamazow* przestrzega, że miłość do człowieka i ludzkości może być miłością bezbożną:

Nie każda miłość do człowieka i ludzkości jest miłością chrześcijańską. W genialnej w swej mocy utopii przyszłości, opowiedzianej przez Wiersiłową, ludzie padają sobie w objęcia i kochają się dlatego, że zginęła wielka idea Boga i nieśmiertelności.³⁹

Według Dostojewskiego, miłość bezbożna w nieuchronny sposób przechodzi w okrucieństwo, w niszczenie bliźnich, w przemienienie człowieka w środek wiodący do celu. Miłość do człowieka okazuje się niemożliwa, jeśli nie ma miłości do Boga. Dlatego ateista Iwan Karamazow mówi, iż niemożliwe jest kochanie bliźniego:

Zjednoczenie miłości z wolnością zostało ukazane w osobie Chrystusa. Miłość mężczyzny i kobiety, miłość człowieka do człowieka, staje się bezbożną miłością,

³⁷ *Ibidem*, s. 63.

³⁸ Zob. *ibidem*. Zdaniem H. Paprockiego, możliwa jest zupełnie inna interpretacja roli kobiety w twórczości Dostojewskiego. Paprocki twierdził, że lew jest symbolem męskiej siły, zaś mysz kobiecej intuicji. Życie ludzkie to swoista dialektyka „lwa” i „myszy”, gdzie dominującą rolę odgrywa niekiedy kobieta. I tak, np. Sonia-mysz prowadzi Raskolnikowa-Iwa ku duchowemu odrodzeniu. Sonia, jak wiadomo, porzuciła prostytutkę i pojechała za Raskolnikowem na katorgę. Por. H. Paprocki, *op. cit.*, s. 19.

³⁹ M. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 70.

kiedy utracona zostaje wolność duchowa, kiedy znika osoba, kiedy nie ma w niej nieśmiertelności i wieczności.⁴⁰

Rozważania Dostojewskiego nad udręką miłości wydają się prowadzić do wniosku, z którym zapewne zgodziłby się Bierdiajew, że jeżeli umiera miłość do Boga, to umiera również miłość do drugiego człowieka. A tym samym losy ludzkości stają się niepewne.

Tajemnica chrześcijańskiej wolności wyraża się w drodze krzyżowej i Golgotcie. Cechą charakterystyczną prawdy ukrzyżowanej jest to, że ona nikogo nie zmusza do jej przyjęcia, jest dobrowolna. Prawda ukrzyżowana, by tak rzec, apeluje do wolności ducha ludzkiego. Tajemnica Golgoty jawi się jako tajemnica wolności. Syn Boży musiał być ukrzyżowany przez nieprawość tego świata, aby zatryumfowała wolność ducha ludzkiego. Akt wiary jest w istocie aktem wolności, dobrowolnym uznaniem istnienia świata rzeczy niewidzialnych. W szaleństwie krzyża i w tajemnicy ukrzyżowanej prawdy nie ma przymusu. Dostojewski i – jak sądzę – Bierdiajew, pozostają wierni pierwotnej prawdzie chrześcijaństwa, tej mianowicie, iż jest ono religią wolności.

Człowiek naznaczony wolnością-z-otchłani nie jest niewolnikiem grzechu, ale współpracownikiem Boga, istotą powołaną do *theosis* – przeobstwienia. Antropologia Bierdiajewa i Dostojewskiego jest przeniknięta wiarą w to, że nikt, kto wierzy w Chrystusa, „nie będzie zawstydzony” (Rz 10, 11, Iz 28, 16), albowiem Bóg „wszystkich poddał nieprawości, aby wszystkim okazać miłosierdzie” (Rz 11, 32).

Grzegorz J. Grzmot-Bilski

Mysterium iniquitatis. Berdyaev and Dostoyevsky

Abstract

The objective of the author of the present essay is to show the problem of *mysterium iniquitatis*, i.e. of the mystery of iniquity (cf. 2 Tess 2. 7) in the works by Nicolas Berdyaev and Fyodor Dostoyevsky. The author considers the problem of evil and freedom from a certain coign of vantage, introducing a category of the freedom-out-of-the-abys. The term is a leitmotiv for the interpretation of works by Berdyaev and Dostoyevsky, especially when considering in them the encounter of evil and freedom.

Berdyaev claims the works by Dostoyevsky to be permeated by Heraclitean spirit having a paradoxical character. According to Berdyaev, the ideas and main problems of human existence, such as: evil, freedom and suffering, are not in Dostoyevsky rigid terms, but rather “ignited streams”. The world of the “visionary of spirit” (Dostoyevsky as described by Berdyaev) is permeated by an element both ignited and dynamic. In

⁴⁰ *Ibidem*, s. 72.

this world, the contradictions, movement and struggle of ideas prevail. In his books, Dostoyevsky shows that the outburst of ideas destroys and wreaks havoc upon his heroes. Moreover, Dostoyevsky in his understanding of human lot sees a creative energy of freedom able to resuscitate and revitalize human spirit.

The category of the freedom-out-of-the-abys implies that freedom, on the one hand, is able to bring about the destruction of an individual, but on the other hand, that at the bottom of the abyss the light, i.e. Christ descending into hell, can be met. The same category makes it possible to see that a man plunged in the abyss is not deprived of his freedom, for the latter is an undelete able image of God in man (*imago Dei*). Not even in an infernal realm is the image being destroyed.

These considerations lead the author to the conclusion that a man plunged in the perception of the abyss is able to overcome this perception and return to God. Due to God's mercy, the hope for *apocatastasis* is possible both in individual and collective dimension, to wit, the dimension of salvation of the entire creature.

Keywords: *mysterium iniquitatis*, the freedom-out-of-the-abys, evil, freedom, apocatastasis, the Grand Inquisitor, love, theosis.